Nr. 258 | Niedziela 9 listopada 1913. | Rocznik XXII.

2 K miesięcznie z odsyłką.

Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl., 70 cnt. amer.

Tygodniowe w Krakowie 40 h, z dostawą do domu 46 h.

Cena numeru oddzielnego 8 h.

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt.

Redakcya i Administracya: Kraków, Dunajewskiego 5.

Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 2314.
Konto czekowe Nr. 34.055.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Pl. WW. Świętych 11.
Telefon Nr. 1284.
Konto czekowe Nr. 910.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 20 h. Za miejsce wiersza petitem w Nadesłanem 60 h.

Galicya rozstrzyga.

W Galicyi leży obecnie punkt ciężkości polityki austryackiej. Los parlamentu, los państwa zależy od tego, czy reforma sejmu galicyjskiego przyjdzie teraz do skutku, czy nie. Rusini dla przyspieszenia rozstrzygnienia w kraju prowadzą obstrukcyę w Wiedniu, mimo, że wszyscy im perswadują, że rozbicie parlamentu zaszkodzi im niemniej, jak innym narodom, gdyż dopiero przez ten parlament o powszechnem prawie głosowania doszli do jakiegoś znaczenia.

Rusini zapewne niejednokrotnie zadają sobie pytanie, dlaczego oni mają mieć względy wobec państwa i parlamentu, kiedy rząd nie przywiązuje do tego żadnej wagi. A gdzież widział ktoś gorliwość rządu dla interesów państwowych poza sprawami wojskowemi, z któremi egzystencya rządu jest związaną? Dalej zapewne Rusini zastanawiają się, dlaczego oni, reprezentanci narodu demokratycznego, narodu bez szlachty, mają zachowywać się grzecznie, umiarkowanie i rozsądnie, kiedy szlachta polska i biskupi polscy, te „podpory państwa", dla swych interesów kastowych w swawolny wprost sposób rozbili reformę wyborczą, rozbijają sejm i parlament, kiedy ci rzekomi obrońcy praw swego narodu wzniecają największą nienawiść narodowościową!

Rusini na wszystkie rady i upomnienia odpowiadają, że trzeba pierwej zwrócić się do reakcyonistów polskich, do biskupów, jako do tych, którzy tak już bliskie dzieło ugody zniweczyli. I tu leży najważniejszy punkt w sytuacyi. Reforma wyborcza do sejmu i ugoda narodowościowa polsko-ruska zależy przedewszystkiem od tego, czy się uda i czy zrobi się próbę złamania tej frondy szlachecko biskupiej. Chociaż czuje się ona tak silną, chociaż w tak rafinowanie złośliwy sposób sprzeciwiają się życzeniom całego kraju, interesom kraju i państwa, wyrażonej woli rządu, można ich przecież ugiąć, gdyby była wola po temu. Co prawda, namiestnik p. Korytowski mało ma w tym kwalifikacyi i nieprawdopodobnie chęci; do przeprowadzenia tego celu potrzebna jest żelazna dłoń i nieugięta wola, która nie krępowałaby się ani pokrewnymi interesami ani sentymentem.

Nietylko jednak Korytowski boi się tego radykalnego postępowania, bo i rząd, mimo niedającej się zaprzeczyć chęci do zgody, boi się iść do ostatnich konsekwencyj. Gdyby rząd odważył się użyć stojących mu do dyspozycyi środków przeciw szlachcicom podolskim i biskupom, gdyby poprostu wygłodził ich, do czego ustawa o kontyngencie rekruta daje mu doskonałą sposobność, zaraz ci panowie śpiewaliby inaczej. Jest jednak i inny środek na złamanie tego oporu, mianowicie postawienie jako platformy politycznej w kraju dążenia do zdemokratyzowania sejmu, do rozszerzenia prawa wyborczego poza te szczupłe ramy, jakie naznaczają dotychczasowe projekty. Na reakcyę padłby strach, gdyby jej okazano możność rozwiązania problemu reformy w szerszych niż ona proponuje ramach i nie ulega wątpliwości, że prędko porzuciłaby targi o jeszcze silniejsze umocowanie swych przywilejów, niż dotąd były. Ale cóż! Zdemokratyzowanie sejmu znaczy zdemokratyzowanie społeczeństwa, znaczy wielki krok ku pokojowi między narodami, znaczy zamknięcie drogi do rządu przed temi sferami, które dotąd z tego niepokoju żyły. A czyż znajdzie się rząd, który dobrowolnie do tego przyłoży rękę?

Zarząd „sprawiedliwości" w Austryi.

Mały adwokat prowincyonalny, który miał przeszłość o tyle radykalną, że jako poseł w r. 1897 podczas obstrukcyi niemieckiej przeciw Badeniemu wykrzykiwał o „wieszaniu ministrów na latarni", został „odkryty" przez bar. Bienertha i zamianowany ministrem sprawiedliwości. Od tego czasu dr Hochenburger, o nim to mowa, stał się „niemieckim stanem posiadania", szczególnie odkąd przy nominacyach sędziowskich w Czechach zaczął uwzględniać żądanie Niemców, że dla niemieckich sądów należą się niemieccy sędziowie.

Czując się pod opieką Niemców, zaczął Hochenburger zarządzać sprawiedliwością w taki sposób, że nazwano go „ministrem przeciw sprawiedliwości". Za jego rządów praktyka konfiskacyjna doszła do najwyższego w Austryi rozkwitu; on jest autorem projektu „reformy" ustawy prasowej, reformy polegającej na odebraniu spraw o obrazę czci drukiem przysięgłym; on po rozruchach głodowych w Wiedniu 17 września 1911 bronił drakońskich wyroków na młodocianych burzycieli lamp gazowych wydawanych; on to stał się pierwszy w Austryi celem strzału rewolwerowego z galeryi parlamentu.

A przecież p. minister sprawiedliwości z tytułu swej przeszłości politycznej i z tytułu swej przynależności partyjnej, zalicza się do „liberalnych" Niemców, do tych, którzy pod pozorem „liberalizmu" i „postępu" są od lat podnóżkiem wszystkich reakcyjnych rządów w Au-

K. CZAPIŃSKI.

Z TRAGEDYI DUSZY I RELIGII.

„Wielki Inkwizytor" Dostojewskiego.

„Naprawiliśmy wielki czyn Twój i oparliśmy go na cudzie, tajemnicy i autorytecie. I ludzie się ucieszyli, że znowu z serc ich zdjęto straszny dar i że znowu poprowadzono ich, jak stado".
Wielki inkwizytor.

W języku polskim ukazali się wreszcie „Bracia Karamazowowie" Dostojewskiego, ta straszna epopeja niespokojnej, miotającej się duszy rosyjskiej. Duszy, łączącej, jak sam autor wskazywał i jak to później już niejednokrotnie powtarzano, „dwie otchłanie" jednocześnie, górną i dolną. Górną — tę, gdzie dusza potrzebuje wielkiego porywu i wielkiej wiary, gdzie szuka ideałów czystych i gotową jest zginąć za nie. I dolną — tę smrodliwą, straszną otchłań głębokiego moralnego upadku, poniżenia, rozpusty. Iwan i Dmitryj Karamazowowie — oto ten dziwny splot duszy rosyjskiej, wielkiej miłości i wielkiego upodlenia. To „karamazowszczyzna", która stała się potoczną nazwą w Rosyi dla dzikich porywów duszy rosyjskiej, dla jej otchłani strasznych.

Lecz nie o tem będziemy mówili. Z potężnego dzieła powieściopisarza-psychologa weźmiemy tylko jeden epizod, słynnego „Wielkiego inkwizytora", legendę, ułożoną przez Iwana Karamazowa.

To zagadnienie wolności człowieka. Człowieka, szukającego i żądnego wiary, a nie znajdującego jej. Albowiem istotna wiara jest rezultatem wolności, wolnego samookreślenia człowieka. Zaś ta wolność — bez autorytetu, bez cudu — trudną jest dla człowieka. Męczy go, targa nim. Lecz godną jest Człowieka, bo jest rezultatem jego wolnego wyboru, jego swobody. Inaczej zupełnie kościół, który zbudowany jest na posłuszeństwie i autorytecie, który tłumi myśl samodzielną i nie chce żadnych poszukiwań.

Stąd ta antyteza, to przeciwstawienie w „Karamazowych" — wiary swobodnej i kościoła katolickiego, którego idea jest uosobiona w postaci wielkiego inkwizytora.

A teraz posłuchajmy (w krótkiem streszczeniu) legendy.

Chrystus zjawia się w Sewilli (w Hiszpanii) przed wiekami, w czasie strasznej inkwizycyi, gdy ku większej chwale nieba płonęły już stosy, na których palono heretyków. Zechciał bowiem raz jeszcze w postaci ludzkiej ukazać się ludowi — cierpiącemu, grzesznemu, lecz dziecięco kochającemu Go ludowi.

I wszyscy — rzecz dziwna — odrazu poznają Go. Lud z siłą dąży ku Niemu, zbiera się dokoła, idzie za Nim. A On z cichym uśmiechem współczucia bezgranicznego przechodzi wśród tych ludzi i słońce miłości płonie w Jego sercu. Wyciąga ręce ku nim, błogosławi ich i od dotknięcia samego, nawet od szat Jego płynie siła cudowna. I ślepi zaczynają widzieć, zmarli wstają z trumien...

Lecz oto nie w pięknym swym stroju kardynalskim, jak wczoraj, gdy palono uroczyście setki heretyków na stosach, lecz w prostym habicie mnisim ukazuje się wielki inkwizytor. Wyschnięty 90 letni starzec, tylko w oczach zapadłych świeci dziwny blask. Obserwuje Go, widzi cudy, chmurzy swe siwe brwi i złym ogniem błyszczą oczy. Skinieniem ręki każe straży zabrać Go. A lud tak przyzwyczajony jest do posłuszeństwa, że w milczeniu i pokorze się rozstępuje.

Straż przyprowadza Go do mrocznego więzienia w starym gmachu Sądu Świętego i zamyka. Nastaje noc, ciemna, gorąca, „niedysząca" noc sewilska. I wśród głębokiego mroku grzmi zamek, otwierają się drzwi i przed Nim staje inkwizytor. Z światłem w ręku wchodzi do celi, długo wpatruje się w twarz Jego. I mówi:

— To Ty? Ty? Nie odpowiadaj, milcz. Zresztą nawet prawa nie masz dodawać cokolwiek do tego, co już wypowiedziałeś niegdyś. Pocóżeś przyszedł przeszkadzać nam? Albowiem pzyszedłeś nam przeszkadzać i Sam to wiesz. A wiesz co będzie jutro? A jutro skażę Cię i spalę Cię na stosie, jak najgorszego z heretyków i ten sam lud, co dziś nogi Ci całował, jutro na skinienie moje będzie węgle podrzucał do stosu Twego.

I dalej tłómaczy starzec Niewolnikowi swemu, że nie ma prawa objawić nam ani jednej

stryi; są — jak się jeden z tego szlachetnego grona wyraził — szufecą rządu! Gospodarkę swą ukoronował p. Hochenburger czynem, który zarówno przez parlament, jak i przez tak kompetentny czynnik, jak związek sędziów w Wiedniu scharakteryzowany został jako naruszenie zagwarantowanej konstytucyą niezawisłości sędziowskiej.

Powód — drobny, codziennie w wielkiem mieście zdarzający się wypadek. W restauracyi kolejowej w Wiedniu, oficer w sprzeczce z kelnerem, obrzucił kelnera stekiem obelg, zagroził mu szablą, dał mu w twarz i wkońcu — zaskarżył go o obrazę honoru za to, że kelner o zajściu tem doniósł oficerskiej radzie honorowej. Na rozprawie przed sądem powiatowym w Wiedniu sędzia kelnera naturalnie uwolnił, motywując wyrok tem, że oficer użył szeregu wyrazów z „podwórza koszarowego". Za to umotywowanie wyroku minister drogą przez prezydyum wyższego sądu krajowego w Wiedniu wytknął sędziemu, że — obraził armię i w dalszym ciągu wdał się w krytykę wyroku, który wedle ustawy nie podlega krytyce z żadnej strony, z wyjątkiem wyższej instancyi w razie rekursu.

Ten postępek ministra stał się przedmiotem interpelacyi, wniesionej w Izbie posłów przez posłów Wintera, Winarsky'ego i towarzyszów na posiedzeniu z 5 bm. Interpelacya, po podaniu powyższego stanu rzeczy stwierdza, że ukaz ministra jest jawnym, nieukrytym, bezwstydnym zamachem na zagwarantowaną konstytucyę i niezawisłość sędziowską. Minister Hochenburger złożył przysięgę na te ustawy zasadnicze; nie wątpimy, że on przysięgę tę tuzin razy już złamał, ale nigdy nie dopuścił się jeszcze tak jaskrawego naruszenia konstytucyi jak teraz. Co dla takiego człowieka znaczy przysięga, jeżeli może dowieść ministrowi wojny swego służalstwa; jeżeli sferom rządzącym może się zarekomendować jako obrońca przywilejów oficerskich!

Tyle mówi interpelacya. Niestety i ten czyn ujdzie Hochenburgerowi bezkarnie, bo Niemcy będą go bronili do upadłego.

Po wyborach włoskich.

Zwycięstwo socyalistów włoskich przy ostatnich wyborach do parlamentu jest imponujące. Po rozłamie partya miała, jak wiadomo, 25 mandatów. Obecnie zdobyła 52 mandaty, czyli swój stan posiadania zwiększyła przeszło w dwójnasób. Poza tem wybrano 3 dzikich socyalistów (w tej liczbie zasłużony Ciccotti w Neapolu i Altobelli), 2 syndykalistów (De Ambris i Arco) i 23 reformistów.

Taktyka partyi była następująca: Kongres w Reggio Emilia zakazał wszelkich sojuszów przy pierwszem głosowaniu. Zaś przy ściślych partya wezwała do głosowania na tych, którzy w swoim czasie wystąpili przeciw wojnie trypolitańskiej i którzy zobowiążą się na piśmie wystąpić przeciw podwyższeniu wydatków militarnych. Wobec tego partya wydała hasło głosowania na kilku republikanów, na reformistów (z wyjątkiem H. Ferriego), na liberała Pinchia, który napisał książkę przeciw wojnie, na księcia Caitaniego, który w swym czasie głosował przeciw dekretowi aneksyjnemu i t. d. Partya zdecydowała się (zresztą niewielką większością członków zarządu) także poprzeć (wobec pewnych warunków lokalnych) p. Artura Labriolę, niegdyś towarzysza, później syndykalistę, obecnie imperialistę.

Reformiści przy wyborach ściślych wszędzie poparli partyjnych socyalistycznych kandydatów. To samo uczynili radykali.

Ze smutnych wypadków wyborczych musimy zarejestrować wynik w Rzymie, gdzie przepadł tew. Campanozzi i klerykali z nacyonalistami zdobyli kilka okręgów. Z tego powodu ma ustąpić burmistrz Natan i cały antyklerykalny zarząd miasta. Odwrotnie rzeczy się mają w Torynie, Medyolanie, Florencyi, gdzie konserwatywne zarządy gminne są podkopane przez zwycięstwa socyalistyczne.

Tak więc wybory skończyły się dla socyalistów świetnem zwycięstwem. Do składu nowej Izby i politycznych następstw tych wyborów jeszcze wrócimy. Na razie zaznaczymy tylko, że najciekawszem zjawiskiem przy wyborach obok zwycięstwa socyalistów są sukcesy klerykałów. Nie zapominajmy, że liberali przechodzili, przy pomocy klerykałów, i dziś „Osservatore Romano" zwraca się do liberałów, wybranych przy pomocy Watykanu (228) z wezwaniem, by strzegli interesów „religii i moralności" (wiemy, co to znaczy!) gdyż klerykali uratowali im (pono) — aż 100 mandatów.

W przededniu krachu polityki endeckiej w Dumie.

Na końcu bywa „Kuryer Warszawski"... Organ ten nie lubi angażować się zawczasu w jakichś gorących sporach, rozgrywających się wśród opinii burżuazyjnej. Woli przeczekać, aż się wyklaruje lub ochłodzi sytuacya tak, iż zabranie głosu oznaczać będzie uczestnictwo w chórze, za którym bez wątpienia oświadcza się większość.

A wypróbowana zdolność oryentacyjna „Kuryera" pozwala jego wypowiedzenia się uważać za trafne wskazówki barometryczne.

Otóż w nrze 306 „Kuryer Warszawski" konstatuje, że dziś już całe społeczeństwo odrzuca zrusyfikowane strzępy samorządu.

Pisze mianowicie:

„Kwestya samorządu miejskiego, z jej najróżnorodniejszemi stronami, chwalonemi lub ganionemi, odrzucanemi lub akceptowanemi choćby kwaśno, już nie istnieje. Projekt, staczając się od swego pierwotnego kształtu, który był „discutable" (tj. kwalifikujący się do dyskusyi), powoli, powoli do poprawki p. Aleksiejewa, do ustawy miejskiej z r. 1892, do zlynchowania języka polskiego w Suwalszczyźnie i do wyrugowania go z całego projektu, nabrał dziś charakteru, nad którym w prasie polskiej nikt już nawet nie dyskutuje".

Z niektórych odezwań się „Gazety Warszawskiej" konkluduje „Kuryer", jakoby i naczelny organ demokracyi narodowej nie chciał rusyfikatorskiego samorządu, choć o kilkanaście wierszy dalej przytacza ów słynny artykuł tejże „Gazety", w którym przeciwników tak dziś już monstrualnego projektu napiętnowano, jako ślepe narzędzia żydów, a nawet narzędzia... Hurków, Aleksiejewów i Stiszińskich.

A ten „argument" „Gazety Warszawskiej" reprodukowali i na użytek czytelników zakordonowych endeccy korespondenci.

W liście z Warszawy, drukowanym w felietonie „Kuryera Poznańskiego" (nr. 257), czytamy:

„Wiemy wszyscy, że ten samorząd, jaki ma otrzymać nareszcie Królestwo Polskie, nie może absolutnie nikogo zadowolić, ma on jednak dwie strony dobre: 1) pozwala społeczeństwu prowadzić kontrolę nad gospodarką miast i 2) ogranicza wpływ żydów na tę gospodarkę. Ten ostatni szczegół doprowadza żydostwo do szału wściekłości, od samego też początku zaczęli oni krzyczeć, że za żadną cenę nie dopuszczą do uchwalenia takiego samorządu. I jesteśmy teraz świadkami czegoś, co jeszcze chyba nigdy nie bywało. Prawdziwe „widowisko, któremu trudno dać nazwisko". Oto wtedy, gdy rdzenni Polacy, acz z bólem serca, godzą się na ten cios, który nam zgotowali w Petersburgu pp. Hurko, Stisziński i Aleksiejew, w chwili, gdy my powiadamy, że trzeba przełknąć pigułkę w postaci streszczania przemówień polskich w języku rosyjskim, jeżeli tego zażądają rosyjscy radni miejscy — żydzi uderzają w nutę polskiego patryotyzmu i wrzeszczą: „my się na to nie

---

tajemnicy z tego świata, skąd przyszedł. Wszak to zasadniczy rys katolicyzmu, dodaje Karamazow — wszystko oddałeś papieżowi i wszystko teraz w posiadaniu tego ostatniego; Ty zaś nie przychodź więcej, przynajmniej do czasu i nie przeszkadzaj nam.

— Nie powinieneś — mówi starzec — dodawać cokolwiek, gdyż byłoby to zamachem na wolność człowieka, za którą walczyłeś. Wszak wszystko, cokolwiek teraz powiesz, będzie cudem, a więc nie będzie w zgodzie ze swobodą. Widziałeś tych „swobodnych" ludzi — dodaje starzec. — Tak, to drogo nas kosztowało, lecz dokończyliśmy wreszcie to dzieło w imię Twoje. 15 wieków męczyliśmy się z tą wolnością, lecz teraz rzecz skończona i skończona mocno. Co, nie wierzysz, że skończona mocno? Wiedz, że właśnie teraz ludzie więcej, niż kiedykolwiek są pewni, że są wolni, a tymczasem sami przynieśli nam wolność swoją i pokornie złożyli ją u stóp naszych.

Człowiek — ciągnie dalej — był stworzony buntownikiem, lecz czy buntownicy mogą być szczęśliwi? Wszak uprzedzano ciebie, lecz nie posłuchałeś! Na szczęście, odchodząc, oddałeś tę sprawę nam. Dałeś nam prawo wiązać i rozwiązywać. Teraz skończone, nie możesz nawet myśleć odebrać nam to prawo. Pocóżeś przyszedł nam przeszkadzać?

I dalej mówi kościół w obliczu milczącego Niewolnika.

— Tylko tysiące lub dziesiątki tysięcy mogą wytrzymać straszne brzemię wolności. A czy Tobie są drodzy tylko wielcy i silni, a pozostałe miliony, liczne, jak piasek morski, mają być tylko materyałem dla wielkich i silnych? Wszak niema troski, bardziej męczącej i nieprzerwanej dla człowieka, niż troska oto, gdy się wolnym zostanie, przed kim się skłonić, w co uwierzyć.

I dalej:

— Nie chciałeś wówczas, gdy kusił cię, pamiętasz, tamten ani chlebem, ani królestwem ziemskiem, ani cudem stwierdzić boskość swoją. Lecz zapytuję, czy taką jest przyroda ludzka, by w tych decydujących momentach odrzucić cud i zostać tylko ze swobodną decyzyą serca? Przysięgam, człowiek jest słabszy, niż myślałeś!

Skorygowaliśmy więc wielki czyn Twój i oparliśmy go na cudzie, tajemnicy i autorytecie. I ludzie ucieszyli się, że z serc ich zdjęto straszny dar i że znowu poprowadzono ich, jak stado. Czyż nie kochaliśmy ludzkości tak w pokorze uświadamiając sobie jej bezsilność?

Czyż mam przed Tobą ukryć wielką tajemnicę naszą? Słuchaj — nie jesteśmy z Tobą, jesteśmy z nim, z tamtym, oto nasza tajemnica. Już dawno nie jesteśmy z Tobą, lecz z tamtym, od 8 wieków. Wzięliśmy od niego to, co Ty odrzuciłeś, gdy pokazywał Tobie wszystkie królestwa ziemskie — wzięliśmy Rzym i miecz Cezara i objawiliśmy siebie cesarzami ziemskimi.

Przyszedłeś jednak przeszkadzać nam? Ze wszystkich więc najbardziej Ty zasłużyłeś na stos. Jutro Cię spalę. *Dixi.*

A Niewolnik wciąż słuchał go. Ciężko było starcowi znosić to milczenie. Chciałby raczej, by powiedział coś gorzkiego, strasznego...

Lecz On nagle zbliża się do starca i cicho całuje w bezkrwiste, 90-letnie usta. Oto cała odpowiedź.

Starzec drgnął. Coś poruszyło się w końcach ust Jego. Idzie do drzwi, otwiera i mówi Mu:

— Idź!... I nie przychodź więcej, nigdy, nigdy...

* *

Taką jest ta sławna legenda, którą mogliśmy streścić tylko w krótkich słowach. To stare, wieczne poszukiwanie duszy rosyjskiej. Przypomnimy z nowych „Anatemę" Andrejewa, gdzie też człowiek chce jako duch wolny — uwierzyć; chce wiary i nie znajduje jej. Czyż nie tak i Iwan Karamazow?

A i przeciwstawienie żywej wiary i „martwej" cerkwi spotykamy niejednokrotnie, np. u Tołstoja.

Wieczne zagadnienie: swobodnego człowieka i religii...

zgadzamy. Albo wszystko po polsku, albo samorządu niech nie będzie wcale!"

Jak widzimy, korespondent „Kuryera Poznańskiego" przelicytowuje nawet swój pierwowzór...

Podczas gdy „Gazeta Warszawska" pisała o ludziach, którzy z „całą nieświadomością dają się używać do przeprowadzenia planów żydowskich", p. Topór (jak podpisuje się ów korespondent), uważa głosy oponentów za „wrzaski żydowskie", którym przeciwstawia opinię rdzennych Polaków, gotowych do łykania pigułki.

Tymczasem liczba takich „rdzennych" Polaków, to znaczy bezkrytycznie idących za Dmowskim, widocznie topnieje — dotychczasowa polityka Koła w Dumie budzi coraz większe niezadowolenie lub obrzydzenie i, kto wie, czy pod presyą tego niezadowolenia nie będzie musiała zejść ze stanowiska ultra-ugodowego, na które ją wepchnął Dmowski, przynajmniej w owej sprawie samorządu.

A fakt ten oznaczałby zupełny krach dmowszczyzny i balicczyzny i ich teoryi usilnego zmniejszania „kąta odchylenia" pomiędzy linią rządową, a wytyczną polityki polskiej.

Na Bałkanie.

Anglia w obronie Grecyi.

Rzym. Angielski prezydent komisyi, delegowanej do wytknięcia południowej granicy Albanii, zapewnił rząd swój, że skargi podnoszone ze strony Grecyi na austryackich i włoskich członków komisyi są zupełnie niesłuszne. Podawanych przez ludność faktów się nie przekręca, ani uczuć ich nie obraża.

Zapatrywanie w Wiedniu.

Wiedeń. W tutejszych kołach politycznych bierze górę spokojniejsze zapatrywanie na kwestyę grecko-albańską. Z noty greckiej wyczytują tutejsi dyplomaci, iż Grecya zasadniczo zgadza się na opróżnienie terytoryów albańskich i że otwartą jest droga do rozwiązania tej kwestyi.

Serbia przeciw trójprzymierzu.

Belgrad. Organ rządowy „Samouprava" zamieszcza bardzo gwałtowny artykuł, zwrócony przeciw trójprzymierzu z powodu jego kroku w sprawie albańskiej i zauważa, że jeżeli Austro-Węgry nie uczynią zadość wezwaniu Greya, to dadzą dowód, że poza ich egoistyczną inicyatywą nie stoi Europa.

Wiedeń. „Wiener Allgemeine Zeitung" pisze o artykule „Samoupravy" przeciw trójprzymierzu i zaznacza: „Nieprzyjaźń Serbii odnosi się do wszystkich państw związanych trójprzymierzem. Widocznie dotychczas w Belgradzie nie zdawano sobie sprawy ze spoistości trójprzymierza".

Zatarg bułgarsko-grecki o Macedonię.

Sofia. Przedstawiciel francuski interweniował u ministra Radosławowa w sprawie nawiązania stosunków dyplomatycznych między Grecyą a Bułgaryą, otrzymał jednak odpowiedź, że jest to niemożliwem, dopóki Grecy dopuszczają się gwałtów na Bułgarach w Macedonii.

Granica serbsko-czarnogórska.

Belgrad. Dziennik „Politika" ogłasza ustaloną granicę czarnogórsko-serbską. Plewlje i Diakovica przypadły Czarnogórze.

Przymus paszportowy.

Saloniki. Władze greckie zaprowadziły dla podróżnych, przybywających z Salonik do portów greckich na obcych okrętach przymus paszportowy, co równa się wyjątkowym zarządzeniom dla obcych towarzystw okrętowych.

Proces Bejlisa.

Kijów, 7 listopada.

Koniec mowy Zamysłowskiego.

Zastępca strony prywatnej Zamysłowski oświadczył dalej, że morderstwo na Juszczyńskim spełniono w fabryce Zajcewa przy udziale Bejlisa, co wynika z dokładnego zbadania okoliczności. Wreszcie wezwał przysięgłych, aby nie z bojaźni, tylko według swego chrześcijańskiego sumienia odpowiedzieli na pytanie, kto zamęczył Juszczyńskiego. Cała prawowierna Rosya czeka na odpowiedź.

Drugi oskarżyciel prywatny.

Po Zamysłowskim przemawiał drugi zastępca strony poszkodowanej Szmakow, który oświadczył, że nie udowodniono wcale, iż mord został wykonany przez złodziei, poczem powiedział: Rosyanin potrafi niewątpliwie kogoś zabić, ale nigdy nie zada 47 ran. Następnie przystąpił do udowodniania, że idzie tu o mord rytualny.

KRONIKA.

Sobota 8 listopada.

„Czerwony tydzień", urządzony przez towarzyszów niemieckich w Austryi, przyniósł wspaniałe rezultaty.

W samym Wiedniu zdobyto dziesięć tysięcy nowych członków, zaś razem z poprzednio przeprowadzoną akcyą kobiet — 11 500. Ponieważ w innych miejscowościach Austryi Dolnej zdobyto nowych członków 2500, więc razem w tym jednym tylko kraju towarzysze niemieccy zdobyli nowych członków **14 000** — towarzyszów i towarzyszek.

A weźmy pod uwagę, że praca odbywała się w trudnych warunkach, podczas przesilenia gospodarczego! Energia towarzyszów Niemców przełamała wszystkie trudności.

Tak się pracuje dla swej partyi, dla swej organizacyi robotniczej. Dziś, gdy Austrya przechodzi ciężki kryzys konstytucyjny, gdy obserwujemy coraz większą koncentracyę sił naszych wrogów, coraz to groźniejszy pierścień żelazny dokoła klasy robotniczej, coraz to większy zastój ustawodawstwa ochronnego — dziś cała nadzieja nasza, cała wiara w zwycięstwo wielkiej sprawy tkwi we wzroście własnej siły, własnej potęgi, własnej organizacyi. Czy przypominać sławne słowa, że „oswobodzenie robotników będzie dziełem samych robotników"?

Idźmy więc śladami Niemców, śladami towarzyszów całego świata: budujmy organizacyę! W codziennej wytrwałej pracy wzmacniajmy własne szeregi, własne karne bataliony robotnicze.

Budujmy organizacye polityczne! Zdobywajmy nowych członków, nowych szermierzy wielkiej sprawy!

Nowiny krakowskie

Rada miasta Podgórza odbyła posiedzenie we czwartek przy licznym udziale radnych. Było to drugie posiedzenie nowowybranej Rady. Na posiedzenie przybył starosta p. Bodnar dla odebrania przyrzeczenia od burmistrza Fr. Maryewskiego i wiceburmistrza Szczepana Kaczmarskiego. Następnie składali nowowybrani radni przyrzeczenia w ręce burmistrza. Po dokonaniu tych formalności przedstawił burmistrz w dłuższem przemówieniu rozwój Podgórza w ciągu ostatnich 15 lat, omówił dokonane przez gminę za jego burmistrzostwa inwestycye i zakończył wzmianką o bliskiem połączeniu z Krakowem.

Następnie przedłożył burmistrz wniosek, aby w miejsce radnego Z. Schenkera powołać następcę, gdyż „w gazetach stało", że Schenker wyjechał w niewiadomym kierunku. Sprzeciwił się wnioskowi tow. dr Bobrowski, oświadczając, że w interesie gminy i dla strzeżenia godności Rady należy opróżnić fotel radziecki, zajęty dotąd przez Schenkera, lecz należy to zrobić formalnie; dotąd gmina nie została zawiadomioną o śledztwie karnem przeciw Schenkerowi, a „w gazetach stało" także, że Schenker jest chory i wyjechał na kuracyę do Berlina; wobec tego należy sprawę odroczyć, aż do otrzymania urzędowej wiadomości z sądu państwowego.

Rada wniosek burmistrza uchwaliła, poczem w miejsce Schenkera powołano p. S. Übersfelda, zaś w miejsce p. Zielińskiego, który ma obecnie gminne roboty kanałowe, p. M. Steca. Z ważniejszych spraw załatwiła Rada przyjęcie oferty p. H. Seidenfrauа na dzierżawę opłat od trunków alkoholowych. Dotąd od czasu zniesienia propinacyi dzierżawiła opłaty te p. Haberowa, która płaciła gminie 84 000 K rocznie. P. Seidenfrau zaofiarował na najbliższe trzechlecie przeciętnie po 116 000 K, czyli o 30 000 K rocznie więcej, niż p. Haberowa, która dzięki swym wysokim protekcyom za bezcen otrzymywała dzierżawę, a obecnie ofiarowała tylko 86 000 K, wobec czego zupełnie nie mogła wchodzić w rachubę, gdyż cena wywołania wynosiła 100 000 K. Rada jednomyślnie przyjęła ofertę p. Seidenfraua.

Następnie załatwiła Rada mnóstwo spraw drobniejszych: przyjęła do gminy kilkunastu obywateli, uwolniła niektóre uczenice szkoły wydziałowej od opłaty, udzieliła zaliczek i zapomóg wielu petentom, zatwierdziła zarządzenie magistratu, wydalające ze służby dwóch policyantów z powodu nadużywania trunków alkoholowych w czasie pełnienia służby.

W nowej Radzie zasiadają po raz pierwszy pp. dr Adam Bielecki, sędzia; dr Edw. Ferber, adwokat; dr Paweł Kepler, lekarz; nadradca sądowy Staszczak; Chaskel Färber, właściciel cegielni; Ch. Hofstätter, fabrykant; dr Westfried, adwokat; M. Stec, majster szewski (w miejsce Zielińskiego) i dr Jakób Aronsohn, adwokat.

Z dawnej Rady ubyli pp. Małek, Przybylski, Mikstein, Mateczny, dr Oberländer, Jakób Ferber, Rappaport, Dawidowski i dr Feuereisen.

Uniwersytet Ludowy urządza w niedzielę 9 bm. wieczorek literacki: „Chopin w poezyi polskiej", ilustrowany śpiewem i deklamacyą z akompaniamentem fortepianu. W programie: wykład p. Adama Kropatscha, śpiew: „Gdybym ja była słoneczkiem" i „Wcześnie raniuchno" muz. Chopina, deklamacya wierszy Ujejskiego do muzyki Chopina: „Wniebowzięcie" (Preludyum 7) i „Straszna noc" (Mazurek 2, dz. 6) i deklamacya wierszy Bełzy: „Muzyka Chopina"; deklamuje p. Gustaw Lasoń, uczeń szkoły Gabrylskiego. Wieczorek odbędzie się w sali przy ulicy Zwierzynieckiej 14 o godz. 7 wieczorem. Wstęp 24 h, dla członków 4 h.

Budowa seminaryum nauczycielskiego męskiego. Sekcye ekonomiczna i skarbowa oraz komisya gruntowa zgodziły się na przedłożenie rządowi oferty na budowę budynku dla seminaryum nauczycielskiego męskiego na gruncie gminnym przy alei Mickiewicza w sąsiedztwie przyszłej akademii górniczej. Oferta gminy zawiera dwie alternatywy: albo gmina wybuduje własnym kosztem i odda na własność państwa budynek za opłatą przez szereg lat rat amortyzacyjnych, albo też w razie, gdyby rząd zamierzał prowadzić budowę we własnym zarządzie, gmina odstąpi grunt pod budowę po przystępnej cenie pod warunkiem, iż rząd przystąpi w r. 1914 do budowy, aby sferom robotniczym dać sposobność do pracy.

Wykłady dla sanitaryuszów i desynfekcyonaryuszów miejskich i dla tych, którzy chcą starać się o posady w służbie sanitarnej miejskiego urzędu zdrowia, rozpoczną się w poniedziałek 10 b. m. o godz. 7 wieczorem w magistracie, w biurze urzędu zdrowia (ul. Poselska 10), dokąd należy się zgłaszać celem zapisania się na wykłady.

Strejk w Akademii sztuk pięknych. Wczoraj wieczorem odbył się wiec uczniów Akademii sztuk pięknych dla zajęcia stanowiska wobec strejków w Wiedniu, Pradze i Przybramie w obronie naruszonej autonomii tych zakładów. Obradowano nad prowizorycznem zarządzeniem komisyi delegatów poszczególnych Akademij, która onegdaj ogłosiła strejk. P. Dudziak po przemówieniu postawił następującą rezolucyę: „W myśl rezolucyi z 5 bm. solidaryzującej się z kolegami wiedeńskimi w walce o obronę autonomii szkół wyższych, akceptujemy wczorajsze zarządzenie strejku komisyi de-

legatów i postanawiamy **trzydniowy strejk manifestacyjny**, stawiając równocześnie w drodze legalnej nasze żądania, o których spełnie nie w przyszłości jesteśmy gotowi walczyć wszel kimi środkami. Ponieważ stanowisko nasze oparte jest na kwestyi ogólno-akademickiej, zwracamy się do wszystkich kolegów szkół wyższych z prośbą o solidaryzacyę w tej walce i czynne poparcie".

Gdy otwarto dyskusyę nad tą rezolucyą, kurator rozwiązał wiec, poczem rezolucyę tę uchwalono. Trzydniowy strejk postanowiono zakończyć w poniedziałek wieczorem.

Park ludowy w Dębnikach. Sekcya ekonomiczna poleciła magistratowi zająć się sprawą otwarcia parku po Lasockich w Dębnikach dla użytku publicznego, jak również sprawę przyłączenia do te go parku części sąsiedniego starego Wiśliska po odpowiedniem jego zasypaniu.

O pomnik Jordana. Jak wiadomo, gmina miasta Krakowa postanowiła uczcić pomnikiem pamięć Henryka Jordana. Projekt popiersia zamówiła gmina u artystów-rzeźbiarzy Dunikowskiego i Szczepkowskiego; wybrano projekt Szczepkowskiego; obecnie popiersie Jordana odlewa firma braci Łopieńskich w Warszawie. Idzie o wykonanie odpowiedniej podstawy pod popiersie; przygotowanych jest kilka projektów. Wczoraj w południe odbyło się w magistracie posiedzenie grona znawców celem wyboru jednego z projektów podstawy. — W krótkim więc czasie stanie w Krakowie pomnik Jordana.

Zuchwały napad rabunkowy. Maryan Kuchtiar i Jan Długosz z Jugowic, oraz dwaj inni mężczyźni napadli we czwartek wieczorem na robotnika Pa wła Jurgałę, wracającego z roboty w Podgórzu do domu w Skotnikach. Na nic się zdały prośby napadniętego, by mu dano spokój; nie pomogła też gotówka w kwocie 19 K, którą im wręczył. Napastnikom było tego zamało. Rzucili więc Jurgałę na ziemię, poczęli go bić i kopać, aż wreszcie kłuć nożami. Bestyalstwa zaprzestali dopiero wtedy, gdy napadnięty stracił przytomność. Wówczas zrabowali mu koszyk z żywnością, który niósł dla żony, poczem się ulotnili.

Jurgała, przewieziony wczoraj do szpitala Bonifratrów w Krakowie, zmarł w kilka godzin z ran, jakie mu napastnicy zadali.

Kuchtiara i Długosza aresztowano i odwieziono do sądu w Skawinie. Policya szuka dwóch ich wspólników.

Z sali sądowej. Jana Powojowskiego, oskarżonego o zabicie Jakóba Jorka, skazano wczoraj na 3 lata ciężkiego więzienia.

10.000 ludzi wracało w ostatnim tygodniu przez Kraków z robót sezonowych poza granicami kraju.

Z obawy przed sądem wojennym zbiegł wczoraj ze straży granicznej żołnierz rosyjski Onufry Grobier w Szycach. Wysłany na posterunek, Grobier upił się i polecenia nie wykonał, za co miał być stawiony przed sąd wojenny.

W Czytelni kobiet im. Słowackiego (Rynek 6, I. p., drugie schody) odbędzie się w poniedziałek 10 b. m. o godz. 6.30 wieczorem raut ku uczczeniu bawiących w Krakowie gości pp. Penewów z Bułgaryi i Jana Grzegorzewskiego, znanego podróżnika i badacza krajów słowiańskich. Zarząd Czytelni uprasza o jak najliczniejszy udział tak członków, jak i gości.

Zniżone bilety kolejowe. Krajowy Związek turystyczny wydaje w sezonie zimowym 1913/1914, począwszy od 1 listopada b. r. do 30 kwietnia 1914, członkom swoim, oraz krajowych Towarzystw sportowych legitymacye, uprawniające do nabywania w soboty i dni przedświąteczne w biurze miastowem kolei państwowych (Szpitalna 36) zniżonych biletów jazdy z Krakowa do Chabówki, Jeleśni, Makowa, Nowego Sącza i Zakopanego z ważnością pięciodniową. Analogiczne bilety ze Lwowa do stacyj, położonych na Stryj-Ławoczne i Sambor-Sianki, mogą nabywać właściciele rzeczonych legitymacyj w biurze miastowem kolei państwowych St. Sokołowskiego we Lwowie (ul. Jagiellońska l. 3). Legitymacye zaopatrzone być muszą fotografią właściciela.

Ze sportu. Rozpisane przez Związek polski zawody o mistrzostwo Galicyi między „Cracovią" a „Wisłą" budzą wielkie zaciekawienie. „Wisła" pobiła dwa razy „Pogoń lwowską", „Cracovia" zaś w matchach z „Pogonią" wyszła dwa razy z wynikiem nierozstrzygniętym. Ostatnia wygrana „Cracovii" z Wisłą" w stosunku nieznacznym, bo tylko 2:1 daje rękojmię, iż match będzie dla widza jednym z najbardziej interesujących i rozstrzygnie, komu przypadnie mistrzostwo polskie, a z niem piękny puhar srebrny.

W Czytelni towarzyskiej (Rynek, A B l. 39) wygłosi w niedzielę 9 b. m. o godz. 6 wieczorem p. Adam Czerbak odczyt p. t. „Nowe prądy w gimnastyce rytmicznej" z demonstracyą uczenic seminaryum muzycznego.

Uroczysty wieczorek urządzają robotnicy stolarscy w Krakowie w sobotę 15 b. m. z okazyi 20 letniej rocznicy założenia stowarzyszenia robotników stolarskich. Na program złożą się: przemówienia reprezentantów organizacyi oraz posła Daszyńskiego. Współudział przyrzekli prof. Ludwig i art. dram. p. Romana Szpak, jakoteż chór „Lutni robotniczej". Wieczorek odbędzie się w sali Związku stow. rob. (ul. Dunajewskiego 5, II p.). Początek o godz. 8. Po wieczorku zabawa taneczna. Zaproszenia i bilety do nabycia w Związku od godz. 6 do 9 wieczór. Wstęp dla mężczyzn 1 K, przedsprzedaż 80 h, dla kobiet 60 h.

Staraniem sekcyi kobiet odbył się wczoraj w sal Związku stow. robotn. pierwszy wykład z hygieny kobiecej p. dra E. Cetnarowskiego. Ogromna ilość kobiet, bo przeszło 300, słuchała z wielką uwagą tego doskonałego wykładu, co jest dowodem, że tego rodzaju tematy są niezbędną potrzebą dla kulturalnego życia robotniczego. Szczególniej robotnice i żony robotników, których warunki życia codziennego tak dalekie są od tych niezbędnych potrzeb, które życie ludzkie utrzymują w zdrowiu, powinny korzystać z takich wykładów, bo jakże często robotnica z nieświadomości najpierwotniejszych potrzeb hygienicznych przyczynia się sama do wielu chorób nietylko u siebie, ale i u dziecka swego. To też należy się cieszyć, że sekcya kobiet te wykłady zorganizowała i należy zachęcać, aby jak najliczniej żony i córki robotników na nie uczęszczały.

Następny wykład z obrazami świetlnymi odbędzie się w piątek 14 b. m. o godz. 7 wieczorem w Związku stow. rob. (Dunajewskiego 5, II p.).

Uniwersytet Ludowy im. A. Mickiewicza (ul. Dunajewskiego 7).

Czytelnia czasopism otwarta codziennie od godziny 11—1 w południe i od 4—9 wieczorem.

Biblioteka otwarta od godziny 12—1½ w południe i od 5—9 wieczorem.

Biuro otwarte w dni powszednie od godziny 5—7 wieczorem.

Wykłady w sali przy ul. Zwierzynieckiej 14:

W piątek o godz. 7 wieczorem: Władysław Studnicki: „Stosunki ziem polskich".

W sobotę o godz. 7 wieczorem: Władysław Studnicki: „Stosunki ziem polskich".

W niedzielę o godz. 3 po południu (dla dzieci): „Od Warszawy do Bałtyku".

W poniedziałek o godz. 7 wieczorem: Wł. Studnicki: „Stosunki ziem polskich".

Repertuar teatru miejskiego.

Sobota: „Igrzysko", dramat w 3 aktach Leopolda Staffa.
Niedziela po południu: „Młynarz i jego córka".
Niedziela wieczór: „Igrzysko".
Poniedziałek: „Okno na I. piętrze", dramat w 3 aktach i „Piąty akt", dramat w 4 obrazach J. Korzeniowskiego.

Nowiny lwowskie.

Pogłoski o defraudacyi w Kasie chorych. „Słowo polskie" doniosło, że w miejskiej Kasie chorych odkryto defraudacyę idącą w dziesiątki tysięcy K. W sprawie tej zamieszcza „Kuryer lwowski" następujące doniesienie: „**Fałszywa pogłoska.** Jedno z pism popołudniowych przyniosło sensacyjną wiadomość, jakoby w lwowskiej miejskiej Ka-ie chorych odkryto defraudacye idące w dziesiątki tysięcy koron i jakoby wdrożono już z tego powodu śledztwo. Otóż **ze źródła zupełnie autentycznego dowiadujemy się, że żadnych defraudacyj w miejskiej Kasie chorych nie odkryto i że żadnego śledztwa nie wdrożono.** Fałszywa pogłoska zdaje się wzięła początek w tem, że dziś rozpoczęła się w Ka-ie chorych **zwyczajna lustracya**, jaką od czasu do czasu przeprowadza zwyczajowo namiestnictwo".

Zabawa dla dzieci, urządzona przez Uniwersytet Ludowy, odbędzie się w lokalu „Praca" (ul. Szopena 7) w niedzielę 9 b. m. o godz. 3½ popoł. Wstęp wolny.

Upadek z drugiego piętra. Przy budowie szkoły przy ul. Sadownickiej spadł z wysokości II piętra robotnik Michał Wiatrowy i odniósł wstrząśnienie mózgu oraz liczne potłuczenia.

Samobójstwo. Wczoraj rano w koszarach policyi przy ul. Kazimierzowskiej zastrzelił się w miejscu ustępowem plutonowy 45 p. p. Łysakowski, który dawniej służył w policyi.

Uniwersytet Ludowy im. A. Mickiewicza został przeniesiony na plac Dąbrowskiego l. 7, II piętro. Sprawy sekretaryatu od godz. 6 do 7 wieczorem. Biblioteczki ruchome od godz. 7 do 8 wieczorem. Wykłady w stowarzyszeniach od godz. 7.30 do 9 wieczorem. Zabawy dla dzieci w stowarzyszeniach zawodowych w niedziele od godz. 3 popoł. do 6 wieczorem.

W sali Stowarzyszeniu introligatorów (Rynek 41, III. p.) w poniedziałek o godz. 7½ wieczorem wykład dra E. Lotha, asyst. uniw.: „Człowiek przedhistoryczny".

Repertuar teatru miejskiego.

Niedziela po południu: „Pajace" i „Wesele w Ojcowie".
Niedziela wieczór: „Prymas cyganów".
Poniedziałek: „Lato".
Wtorek: „Lohengrin".
Środa po południu: „Pietro Caruso" i „Sędziowie".
Środa wieczór: Koncert D'Alberta.
Czwartek: „Prymas cyganów".
Piątek: „Prawdziwa miłość", komedya w 3 aktach R. Bracco (nowość).

Z kraju.

C. k. marszałek powiatowy. Nasz samorząd krajowy święci tryumfy. Rada powiatowa w **Czortkowie** została rozwiązaną, a w jej miejsce ustanowiło namiestnictwo c. k. komisarza rządowego wraz z Radą przyboczną. Komisarzem rządowym został zamianowany Stanisław Wychowski, były urzędnik kolejowy, a obecnie współwłaściciel dóbr w powiecie czortkowskim. Przyczyny rozwiązania Rady powiatowej były następujące: Przed dwoma laty dokonano wyboru nowej Rady, w której skład weszło 12 Polaków, 12 Ukraińców i 2 żydów. Rada dotychczas się nie ukonstytuowała, gdyż Polacy, nie mogąc się pogodzić z Rusinami w sprawie ukonstytuowania, dekompletowali wszystkie posiedzenia. Wobec tego urzędowała dawna Rada. Gdy wiceprezes dawnej Rady umarł, a prezes zrezygnował, przeto działalność dawnej Rady ustała, a ponieważ nowa Rada działalności rozpocząć nie mogła, musiał przyjść z pomocą c. k. rząd, rozpędzić wszystkich radców i ustanowić komisarza, zwanego szumnie „c. k. marszałkiem". Szowiniści obu narodowości, zamieszkujący wschodnią część Galicyi, mogą być dumni ze swych zdobyczy na polu samorządu.

Ze świata.

Zmiana taryfy lekarskiej. „Wiener Zeitung“ ogłasza rozporządzenie ministerstwa sprawiedliwości w porozumieniu z ministerstwem spraw wewnętrznych i ministerstwem skarbu, dotyczące zmiany taryfy należytości lekarskich rzeczoznawców sądowych w sądowem postępowaniu karnem.

W procesie Kruppa w Berlinie ukończono przesłuchanie świadków. Prokurator wniósł o skazanie Brandta i Ecciusa za przekupstwa na karę 5 miesięcznego więzienia.

Zmarł w Londynie słynny przyrodnik Alfred Russel Wallace w 90 roku życia.

O sejmową reformę wyborczą.

Lwów, 8 listopada.

Konferencye lwowskie.

Wczoraj odbyła się narada klubów centrum, podolaków i narodowych demokratów, poczem każdy klub obradował osobno.

Centrowcy żalili się, że dotąd nie znają projektu rządowego, poczem uchwalili, że co do proporcyonalności i co do liczby członków Wydziału krajowego nie mogą zejść ze swego stanowiska. Ponieważ i Rusini co do tych punktów nie chcą robić ustępstw, więc **widoków na zgodę niema.** Naturalnie centrowcy powołują się na „sprawę polską“ i straszą, że Rusini po zwycięstwie co do reformy tem śmielej będą stawiali żądania o uniwersytet ruski, o podział Rady szkolnej krajowej itd.

Autonomiści (podolacy) na swej konferencyi oświadczyli się przeciw projektowi rządowemu, który ich zdaniem podobny jest do obalonego przez nich projektu Bobrzyńskiego.

Wieczorem odbyła się konferencya komisyi parlamentarnych powyższych klubów z prezesem Koła Leem i ministrem Długoszem. Jak słychać, stronnictwa te **nie dały się przekonać,** że taktyka ich uniemożliwia dzieło reformy.

Dzisiejsze obrady.

Na dziś zwołano posiedzenie pełnych klubów centrum, autonomistów i narodowych demokratów, na którem ma zapaść wspólna rezolucya.

Także inne stronnictwa sejmowe mają dziś odbyć naradę.

Wiedeń, 8 listopada.

(Telefonem od naszego korespondenta).

„N. fr. Presse“ donosi ze Lwowa, że **coraz bliższą staje się możliwość ustanowienia komisyi administracyjnej.** W razie rozbicia się rokowań marszałek kraju Gołuchowski ustąpi, a jako osobistości możliwe do objęcia stanowiska wymieniają Abrahamowicza, ks. Pawła Sapiehę i wicemarszałka Pilata.

„Deutsches Volksblatt“ donosi ze Lwowa, że zachodzą teraz trzy możliwości: 1) ustanowienie komisyi administracyjnej, na wzór Czech, 2) ustanowienie komisarza królewskiego, na wzór Chorwacyi, 3) narzucenie reformy wyborczej. Z polskich kół decydujących podają, że **rozstrzygnięcie nastąpi w niedzielę.**

Z chwilą rozbicia się rokowań w Galicyi, zostanie **także los parlamentu przypieczętowany,** chociaż w kołach polskich są zdania, że **raczej rząd ustąpi.**

Na temat Galicyi krążą tu sensacyjne pogłoski. Między innemi głoszą, że **generał mówiący po polsku ma zostać gubernatorem kraju.**

TELEGRAMY

z dnia 8 listopada.

Strajk w wyższych zakładach naukowych.

Wiedeń. W uniwersytecie i innych wyższych zakładach naukowych rozdawano wczoraj pisma ulotne, wzywające do ogólnego strejku słuchaczów wyższych zakładów naukowych, celem obrony autonomii tych zakładów. Dzisiaj odbędzie się „bumel“ studencki z protestem przeciw naruszeniu autonomii wyższych zakładów naukowych.

W poniedziałek ma się rozpocząć ogólny strejk we wszystkich naukowych wyższych zakładach Austryi.

Groźny stan zdrowia Kossutha.

Budapeszt. Stan zdrowia Kossutha jest beznadziejny. Lekarze orzekli, że każdej chwili może nastąpić katastrofa.

W obronie mordu rytualnego.

Petersburg. Prokurator Izby sądowej postawił wniosek o wytoczenie śledztwa dyscyplinarnego i karnego przeciw adwokatom, którzy na zgromadzeniu swej rady uchwalili protest przeciw procesowi Bejlisa.

Blokada Meksyku.

Londyn. Z Waszyngtonu donoszą, że w otoczeniu Wilsona spodziewają się, iż zgromadzone na wodach meksykańskich 10 okrętów wojennych amerykańskich potrafi blokować całe wybrzeże meksykańskie i wylądować wojska amerykańskie, celem obsadzenia wszystkich punktów lądowej granicy. Sądzą, że w ten sposób Huerta zmuszony będzie do ustąpienia.

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

*** Zebranie partyjne w Krakowie** odbędzie się w niedzielę 9 listopada o godz. 10 rano w sali Związku stow. rob. (ul. Dunajewskiego 5). Na porządku dziennym wybór delegatów na kongres. Wstęp mają tylko towarzysze i towarzyszki opłacający podatek partyjny.

*** Zgromadzenia kobiet w Dębnikach** odbędzie się w poniedziałek 10 b. m. o godz. 7 wieczorem w lokalu Czytelni robotniczej, ul. Puławskiego 3 (dawniej Mała). Referentka tow. Konopacka.

*** Kabaret** z bardzo urozmaiconym programem ze współudziałem znanego kabarecisty p. L. Wyrwicza odbędzie się w sobotę 8 listopada w salach Związku stow. rob. w Krakowie, ul. Dunajewskiego 5. Początek o godz. 8 wieczorem. Po kabarecie zabawa taneczna. Strój spacerowy. Wstęp tylko do godz. 11 w nocy. Na pokrycie kosztów kabaretu i zabawy składa się K 2 lub 1. Bilety w bibliotece Związku przed zabawą w godzinach 7—9 wieczorem.

*** Uroczysty wieczorek** połączony z zabawą z okazyi 20-lecia istnienia Stowarzyszenia robotników stolarskich w Krakowie urządzają stolarze krakowscy w sobotę 15 listopada b. r. w salach Związku stow. rob., ul. Dunajewskiego 5. Szczegółowy program zostanie później ogłoszony.

NADESŁANE.

NATAN WESTREICH
ANNA KEMPLER
zaręczeni
Tarnów w październiku 1913 Kraków.

Filia redakcyi i administracyi we Lwowie od dnia 1 października mieści się w Rynku l. 8, II p.

Listy z kraju.

Przemyśl, 6 listopada.

Spisek przeciw robotnikom przemyskim.

Jak w poprzedniej korespondencyi doniosłem, klerykalno-narodowo-demokratyczna reakcya naszego miasta uknuła spisek przeciw „Domowi Robotniczemu“. Spisek ten polegał na tem, że w szkołach (gimnazyach) katecheci i dyrektorowie zakazali pod grozą wyrzucenia, uczęszczać studentom do teatru polskiego, o ile tenże będzie miał siedzibę w „Domu Robotniczym“. — W miejscowej prasie narodowo demokratycznej i klerykalnej rozpoczęto agitacyę bojkotową na szeroko zakrojoną skalę. Grożono pogromami

żydów, grożono piętnowaniem każdego, kto do teatru ośmieli się pójść.

Z pałacu biskupiego szła komenda do szkół i koszar, aby żołnierz i student, na rozkaz swych przełożonych, stawali do walki z „Domem“, którego twórcami są socyaliści. Rzecz niesłychana. Socyaliści zbudowali dla 60 tysięcznej ludności miasta teatr, wykonali dzieło, które miało być pierwszym krokiem w pracy twórczej polskiego ludu.

Robotnicy polscy, sami głodem przymierający, budują gmach, w gmachu tym znajduje siedzibę stały teatr polski, gdy wtem z cieniów biskupiego pałacu wychodzi czarnych duchów zastęp, nadużywa swej władzy, idzie do dzieci szkolnych i wzywa je do walki z dziełem robotników!

Dzieje walk partyjnych nie znają podobnego wypadku. Owa kleru agitacya spotkała się z ogólnem oburzeniem. Wśród robotników przemyskich zakipiało. Biorąc pod uwagę rozgoryczenie robotników, udał się tow. dr Lieberman do tutejszego starosty Żeleskiego z żądaniem interwencyi, oświadczając imieniem komitetu partyjnego, że zrzucamy odpowiedzialność z siebie za krew, która się polać może. P. Żeleski oświadczył, że dołoży starań, aby agitacyę po szkołach uczynić bez znaczenia. Wskutek telegraficznego zażalenia do namiestnika, tenże wysłał do Przemyśla inspektora okręgowego p. Przegrodzkiego, który na konferencyi w starostwie wobec starosty i posła Liebermana, oświadczył, że agitacya kleru w szkołach jest niewłaściwą i przyrzekł w Radzie szkolnej krajowej uczynić wszystko, aby temu zapobiedz i ów bojkot znieść.

Charakterystycznem jest tłómaczenie się propagatorów bojkotu przed inspektorem: „Aktorki z teatru wciągają studentów za kulisy; teatr nie stoi na wyżynie swego zadania“ itd. Wykręty i oszczerstwa wobec przedstawiciela władzy, stały się bronią, aby upozorować swą nikczemną robotę. Niezawiśle od konferencyi z inspektorem komitet partyjny wydał odezwę do społeczeństwa przemyskiego: zwołał zgromadzenie ludowe na poniedziałek 27 października do sali teatralnej w „Domu Robotniczym“, zapraszając na nie przeciwników. Zgromadzenie było olbrzymie, liczące kilka tysięcy uczestników. Jako referenci przemawiali tow. dr Lieberman i Burda, poczem odczytano rezolucyę piętnującą napad klechów na kulturalną instytucyę, oraz wyrażająca przekonanie, że jeśli klerykali nie odwołają dotychczasowych swych czynów, lud Przemyśla gotów w obronie obrażonej i podeptanej kultury narodowej przelać nawet swą krew.

Rezolucyę wśród ogromnego zapału uchwalono.

Z przeciwników nikt zabrać głosu się nie ośmielił, pomimo kilkakrotnego wezwania przewodniczącego tow. Wonsza.

Przez czas zgromadzenia pałac biskupi otoczony był policyą i wojskiem, ulice, wiodące do pałacu zamknięte kordonami policyi, zaś sam biskup na trzy dni przed zgromadzeniem wyjechał do Rzymu, polecając głosić swym zaufanym, że sam w tej sprawie ręki nie maczał, że o niczem nie wie itd.

L. 130118/13.
B. b.

Ogłoszenie konkursu.

Celem uzyskania podstawy dla ustalenia regulacyi wylotu ul. Wolskiej i sposobu rozbudowania okolicznych miejskich gruntów, jakoteż sposobu zużytkowania toru wyścigowego, oraz zużytkowania błoń miejskich, w przeważnej części na cele publiczne, rozpisuje gmina miasta Krakowa publiczny konkurs dla techników i artystów polskich.

Plany podstawowe, program i warunki konkursu można otrzymać w Biurze Budownictwa miejskiego Oddział B., w godzinach urzędowych, za uprzedniem złożeniem w Kasie miejskiej należytości w kwocie 20 K.

Projekty należy nadsyłać do Prezydyum miasta do d. 31 marca 1914, do godz. 12 w południe.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa.

Kraków, dnia 4 listopada 1913 r.

Prezydent:
Dr. Leo m. p.

L. 138187/913
B. a.

Ogłoszenie licytacyi.

Celem oddania w przedsiębiorstwo robót stolarskich przy budowie szkoły przemysłowej żeńskiej, Magistrat rozpisuje licytacyę ofertową.

Szkice, warunki ogólne i szczegółowe przeglądać można w Budownictwie m., Oddział A. IV. p., drzwi Nr. 6, między godziną 11-tą a 2-gą z południa, gdzie również otrzymać można formularze ofertowe.

Oferty opatrzone stemplem na 1 koronę i zaopatrzone kwitem ze złożonego w Kasie miejskiej wadyum w wysokości 2½% sumy ofertowej, wnosić należy w temże biurze do dnia 28 listopada 1913 r. do godziny 12-tej w południe, poczem nastąpi otwarcie ofert w sali posiedzeń Magistratu.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa.

Kraków, dnia 6 listopada 1913 r.

OGŁOSZENIE LICYTACYI.

Elektrownia miejska rozpisuje numerem licytacyę ofertową na roboty

a) murarskie,
b) ciesielskie,
c) krycie dachów,
d) blacharskie,
e) ślusarskie

wykonać się mające przy rozszerzeniu głównej stacyi elektrycznej przy ulicy Św. Wawrzyńca.

Warunki, plany i arkusze ofertowe można przejrzeć w Elektrowni miejskiej przy ul. Dajwór L. 27.

Otwarcie oferty nastąpi w dniu 14 listopada o godz. 12 w południe w sali obrad Magistratu.

Kraków, dnia 3 listopada 1913.

DYREKCYA ELEKTROWNI MIEJSKIEJ.

Czem jest „Enrilo“?

„Enrilo“ jest znakomitą przymieszką i środkiem zastępującym kawę, który użyty jako przymieszka przysparza z n a c z n y c h oszczędności na kawie ziarnistej. Jako zaś znakomity środek zastępujący kawę ziarnistą służy tym wszystkim osobom, które ze względów zdrowotnych muszą unikać tej ostatniej.

Proszę zażądać próbek do skosztowania, **rozdawanych darmo na antyalkoholowej wystawie w Krakowie, ulica Gołębia L. 14.**

Do nabycia prawie w każdym handlu towarów kolonialnych.

Producenci: HENRYKA FRANCKA SYNOWIE, Skawina.

Powiatowa Kasa dla chorych w Drohobyczu.

L. 7067/13.

Obwieszczenie.

W niedzielę dnia 16 listopada 1913 o godzinie 10 1/2 przed południem odbędzie się w miejskiej sali gimnastycznej w Drohobyczu

Walne Zgromadzenie delegatów

członków Kasy i reprezentantów pracodawców

Z PORZĄDKIEM DZIENNYM:

1. Odczytanie protokołu z poprzedniego Walnego Zgromadzenia delegatów;
2. Sprawozdanie Zarządu z czynności za rok 1912;
3. Sprawozdanie Wydziału nadzorczego;
4. Z m i a n a s t a t u t u K a s y, w szczególności rozszerzenie świadczeń przez zaprowadzenie ubezpieczenia żon i dzieci członków Kasy.

W razie braku wymaganego kompletu (§ 30 statutu) następne Walne Zgromadzenie odbędzie się w tym samym dniu, lokalu i z tym samym porządkiem o godzinie 11 1/2 przed południem, a powzięte uchwały będą miały moc obowiązującą bez względu na ilość obecnych.

Wstęp na Walne Zgromadzenie dozwolony jest tylko za okazaniem legitymacyi. Legitymacye doręczać będzie biuro Kasy przez swoje organa wraz z zaproszeniami na Walne Zgromadzenie. Ci Pp. Delegaci członków i Reprezentanci pracodawców, którzy nie otrzymają legitymacyę do dnia 14-go listopada b. r. włącznie — mogą reklamować swe prawo i żądać wydania legitymacyi w biurze Kasy w Drohobyczu (przy ul. Floryańskiej), a to dnia 15 listopada b. r. **od godz. 8 przed południem do 12 w południe i dnia 16 listopada od godziny 8 1/2 do 9 1/2 przed poł.**

Drohobycz, dnia 7 listopada 1913.

Za Zarząd powiatowej Kasy dla chorych w Drohobyczu

Przewodniczący:

Józef Oktawiec m. p.

Najtańszy i najskuteczniejszy środek **Przeczyszczający**

FILIPA NEUSTEINA POCUKRZONE PRZECZYSZCZAJĄCE PIGUŁKI

(Neusteina pigułki Elisabeth).

Łepsze pod każdym względem od wszystkich innych podobnych przetworów są te pigułki, **wolne od wszelkich szkodliwych składników;** używa się ich z najlepszym skutkiem przy chorobach organów brzusznych, są lekko przeczyszczające, czyszczą krew. Żaden środek leczniczy nie jest lepszy, a przytem tak mało szkodliwy dla zwalczania **zatwardzenia,** źródła największej ilości chorób. Dla swego słodkiego smaku, nawet dzieci chętnie je zażywają.

SCHUTZMARKE

Pudełko, zawierające 15 pigułek, kosztuje 30 hal., rulon z 8 pudełek, który przeszło 120 pigułek zawiera, kosztuje tylko 2 K. Po nadesłaniu kwoty 2 K 45 hal. następuje opłatna przesyłka 1 rulonu pigułek.

OSTRZEŻENIE! Przed naśladownictwami ostrzega się usilnie. Należy żądać „Philipa Neusteina przeczyszczających pigułek“. Tylko wtedy prawdziwe, gdy każde pudełko i wskazanie zaopatrzone jest naszą zaprotokołowaną marką ochronną, drukiem czerwono-czarnym „św. Leopold“ i podpisem „Philipp Neustein, Apotheke“. Nasze rejestrowane opakowanie winno zawierać podpis naszej firmy.

Apteka Filipa Neusteina „pod św. Leopoldem“, Wiedeń I., Plankengasse 6. Składy we Lwowie w aptekach: P. Mikolascha, I. Beisera, S. Haya, Dra Poratyńskiego, I. Wiewiórskiego, Halicka 5, Antoniego Ehrbara, jakoteż w innych aptekach. W Krakowie w aptekach: K. Wiszniewskiego, M. Red ra i F. Gralewskiego.



Fabryczny skład amerykańskich urządzeń biurowych

Jerry i Ska

Filia w Krakowie

Floryańska 28 l. p.

Telefon Nr. 1416.

ZAWIADOMIENIE!

Już został **otwarty** magazyn obuwia galicyjskiej fabryki akc. Tow. we Lwowie

GAFOTA

w Krakowie, Rynek główny L. 34 (obok Hawełki).

Wyrób krajowy. Wyrób krajowy.



Specyalnie płaski Remontoar złoty kawalerski zegarek



K 7·—

Do złotych zegarków łudząco podobny. Nadzwyczaj pięknie ręcznie grawirowana **sprężynowa koperta** z delikatnym deseniem. Wytłoczony metalowy cyferblat z arabskiemi liczbami i sekundnikiem. Dobrze uregulowany, pod gwarancyą dokładnie idący, **prawdziwy** szwajcarski oryg. werk. **Oryginalny 3-letni list gwarancyjny** za dobry chód i trwałość pozłocenia. Cena **Kor. 7·—.** (Porto 70 hal) za pobraniem. **Fabryczny skład zegarków JAKÓB KÖNIG, Wiedeń, III/250. Löwengasse 37 A.**

GUMOWE specyalności dla Panów i Pań

prawdziwe francuskie dla panów I-szej jakości praw. chron. marka ochronna **„KOLONIA“** jako najlepsza dotychczas znana marka. 3 szt. K. 1·10, 6 szt. K. 1·90, 12 szt. K. 3·60 z dołączeniem 42 str. zawierającej broszury z ilustracyami, wysyła nieznacznie, bez podawania firmy i zawartości, dyskretnie, za zaliczką, albo poprzedniem nadesłaniem należytości w markach pocztowych jedyna firma tego rodzaju

I. Kukla, Praga, Perlowa Nr. 33.

Ilustr. obszerny polski cennik z wyjaśnieniami i fotograf. w kopercie darmo i opłatnie.



Pierwsza fabryka zegarów

JAN KONRAD

c. i k. dostawca nadworny

w Brüx Nr. 354 (Czechy)

wysyła tylko wypróbowane zegarki z rzetelną 3-letnią gwarancyą na piśmie. — Dobre zegarki niklowe po **K 3·90, 4·30.** Z podwójnemi kopertami **K 7·—,** w stalowej kopercie **K 6·20.** Niklowy budzik **K 2·90.** Z imit. radium świecącą tarczą **K 3·30.** Budzik podwójnie dzwonkowy **K 3·80.** Okrągłe zegary kuchenne w drewnianych ramkach **K 3·20.** W porcelanowych ramkach **K 5·50.** Pięknie rzeźbione zegary kukułkowe **K 7·50, 8·50.** Miniaturowe sprężynowe zegary wahadłowe **K 9·—, 13·—.** 8-dniowe ciężarkowe zegary wahadłowe **K 35·80, 42·—** w górę. W modnych szafkach orzechowych **K 46·—** w górę. **Bez ryzyka!** Zamiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Wysyłka wprost prywatnym za zaliczką lub nadesłaniem pieniędzy z góry. Wielki wybór wszelkiego rodzaju zegarków, zegarów ściennych, budzikowych, rocznych i t. d. w moim głównym cenniku, który wysyłam na życzenie darmo i opłaconą pocztą.

MASŁO DESEROWE I KUCHENNE

NAJLEPSZEJ JAKOŚCI POLECA

FABRYCZNY SKŁAD SERÓW I EXPORT MASŁA BRACI ROLNICKICH, KRAKÓW, WIELOPOLE 7/N.



Tylko raz w życiu!!

50.000 kołder po kor. 1·95

dla eksportu na Bałkan przeznaczone, ze względu jednak na wojnę tutaj zatrzymane z prawdziwej berneńskiej himalaja wełny, dlatego aż nadto ciepłe, **niezbędne na zimę,** około 200 cm. długie i 130 cm. szer., w piękne paski i desenie, z pięknem kolorowem obramowaniem. Sprzedaje się tylko krótki czas **po połowie ceny kosztów wytwórczych po kor. 1·95** za sztukę. Te zimowe kołdry himalaja są **2 razy tyle warte i tylko jak długo zapas starczy** po następujących sensacyjnych cenach u nas do nabycia: 1 kołdra zimowa himalaja kosztuje tylko K 1·95, 3 kołdry zimowe himalaja koszt. tylko K 5·70, 6 kołder zimowych himalaja kosztuje tylko K 11·—. Wyłączna sprzedaż za pobraniem **M. Swoboda, Wiedeń, III/2., Hiessgasse 13—262.**

Moczenie pościeli

Ochrona natychmiastowa! Podać wiek i płeć. Informacye zadarmo. Gg. Pfister, Nürnberg S. 300 (Bay.)

Przykrawacza zdolnego poszukuje zaraz pracownia konfekcyi damskiej, Kraków, ul. Grodzka 11, II. p.

Kand. filoz.

udziela **korepetycyi** w zakresie szkoły średniej. Gruntowna nauka niemieckiego i rosyjskiego.

Ulica Lubicz 40, II. p. PREGER.

Broń i rowery na raty,



części składowe najtaniej. — Ilustrowane cenniki darmo.

F. Dusek, fabryka broni, rowerów i maszyn do szycia, Opocno a. d. Staatsbahn Nr 2143 Czechy.

Jednorazowa próba

przekona każdego o jakości!

Chleb wiejski

z pierwszej włościańskiej piekarni w Łoniowej, jest wyłącznie do nabycia w handlu

WOJCIECHA OLSZOWSKIEGO

w Krakowie, Mały Rynek, róg ul. Szpitalnej.

Kapsułki z Matico

Cena 1·60 kor.

Injectio z Matico

Cena 1 kor.

Niezawodny i znany środek w katarach cewki używany.

Oprócz tego wszelkiego rodzaju wstrzykawki dla mężczyzn i kobiet, woreczki (suspenzorya) poleca i wysyła dyskretnie:

APTEKA pod „Złotym Jeleniem“ we Lwowie, Rynek 18.

Wysyłka pocztowa codziennie

Tanio kupuje się tylko w składzie hurtownym.

Ignacy Cypres

Kraków, ul. Szewska 13/18.



Sprzedaję towary po nadzwyczajnie tanich cenach. — 1 Brytania Anker Remontoir System Roskopf z szwajcarskim werkiem i pięknym łańcuszkiem tylko za K 3·90. Ameryk. elektr. złoty Remontoir kieszonkowy z marką „Splendit“, nadzwyczaj płaski, kawalerski, 36 godzin idący wraz z pięknym łańcuszkiem K 4·70. Srebrny Roskopf o 3-ch kopertach, bardzo silny K 11·— Stalowy damski Remontoir K 7·80. Budzik najlepszy K 3·—. Łańcuszki srebrne od K 2·—. Zegarki złote damskie od K 20.

Bogato ilustrowane cenniki na żądanie darmo i opłatnie.

Największy wynalazek



tego stulecia jest zegarek kieszonkowy „Konkurensya“ z prawdziw. mechanizmem szwajcarskim, 30 godzin idący, cyferblatt emaliowany, w pięknej, masywnej i grawirowanej kopercie, z 10-letnią gwarancyą K 3·80, 3 sztuki K 10·50. Jeżeli się nie spodoba, zwracam pieniądze. Na żądanie wysyłam darmo i opłatnie ilustr. katalog.

F. PAMM, Kraków, Zielona 3–62.

W URZĘDOWYCH FARMAKOPEACH KRÓLESTWA WŁOSKIEGO ZAPISANY.

SYRUP PAGLIANO

prof. ERNESTA PAGLIANO w Neapolu

Calata San Marco, 4.

w płynie — proszku — w komprymowanych tabletkach (pigułkach).

Najlepszy, krew przeczyszczający i odświeżający środek. Znakomita kuracya wiosenna i jesienna, zawsze korzystna. **Odznaczony** na wystawie farmaceut. 1894. Włoska hygien. wystawa 1900 **złotym medalem**. Międzynarodowa Medyolańska wystawa 1906. Miedzynarodowa wystawa w Buenos-Aires 1910 wielkim honor. dyplomem **złotego medalu**. Miedzynar. wystawa hygien. Rzym 1912 **honor. wielki dyplom.** W większych aptekach do nabycia.

Ostrzeżenie: By zapobiedz licznym szkodzącym zdrowiu naśladowanictwom, upraszam się stale tylko naszej marki: **syrup Pagliano prof. Ernesto Pagliano w Neapolu** a nie innego żądać. Sposób leczenia i inne objaśnienia można u nas zasięgnąć. Objaśnienia i korespondencya we wszystkich językach. — Nasze specyfiki sprzedawane są we wszystkich naszych składach monarchii już ocl...

„BERSON“



Obcasy gumowe

nosi każdy, kto do elegancyi i przyjemnego chodu przywiązuje jaką taką wagę.

Fabryki Berson Wiedeń, VI.

Obcasy gumowe

nosi każdy, kto do elegancyi i przyjemnego chodu przywiązuje jaką taką wagę.

Fabryki Berson Wiedeń, VI.

Najlepsze czeskie źródło!



TANIE PIERZE!

1 kg. **szarego**, dobrego dartego 2 K, lepszego 2 K 40 h., najl. **nawpół białego** 2 K 80 h., **białego** 4 K, **białego puchow.** 5 K 10 h., 1 kg. najl. **śnieżno białego dartego** 6 K 40 h., 8 K, 1 kg. szarego **puchu** 6 K, 7 K, białego dobr. 10 K, najl. **puchu brzusznego** 12 K. **Przy odbiorze 5 kg. franko.**

Gotowa pościel z grubonicianego czerwonego, niebieskiego, białego lub żółtego inletu (Nankingu), **1 pierzyna** 180 cm. dług. 120 cm. szer. **z 2-ma poduszkami** każda 80 cm. dług. 60 cm. szer., napełnione nowem szarem bardzo trwałem **puchowem pierzem** 16 K, **półpuchem** 20 K, **puchem** 24 K, pojedyncze pierzyny 10 K, 12 K, 14 K, 16 K, poduszki 3 K, 3 K 50 hal., 4 K, **pierzyna** 200 cm. dług. 140 cm. szer. 13 K, 14 K 70 h., 17 K 80 h., 21 K, **poduszki** 90 cm. dług. 70 cm. szer. 4 K 50 h., 5 K. 20 h., 5 K 70 h. **Podściółki** z mocnego gradlu w paski 180 cm. długie 116 cm. szerokie 12 K 80 h., 14 K 80 hal. Wysyłki za zaliczką od 12 K wysyłane są opłatnie. Zamiana dozwolona, za nienadające się zwrot pieniędzy.

S. Benisch w Deschenitz Nr. 869 (Czechy).

Bogato ilustrowany cennik darmo i opłatnie.

O ułatwienie trawienia należy stale dbać!

Uznanym za dobry, ze samych wyszukanych, najlepszych i skutecznych ziół leczniczych, starannie przyrządzonym, apetyt podniecającym, trawienie przyspieszającym i łagodne rozwolnienie wywołującym środkiem domowym, który znane skutki nieumiarkowania, wadliwej dyety, przeziębienia i przykrego zatwardzenia np. zgagę, wzdęcie, nadmierną ilość kwasów i kurczowe bóle łagodzi i usuwa, jest **Dra Rosy balsam żołądkowy** z apteki B. Fragnera w Pradze.

Skład główny **APTEKA B. FRAGNERA,** c. i k. dostawcy dworu pod „Czarnym Orłem“, PRAGA, Kleinseite 203, róg ulicy Nerudowej.

Cała flaszka 2 K., pół flaszki 1 K. Pocztą po otrzymaniu 1·50 K wysyła się małą flaszkę, za 2·80 K wielką flaszkę, za 4·70 K 2 wielkie flaszki, za 8 K 4 wielkie flaszki, za 22 K 14 wielkich flaszek, opłatnie do wszystkich stacyi austro-węgier. państwa. — Składy w aptekach Austr.-Węgier.



OSTRZEŻENIE! Na wszystkich częściach opakowania znajduje się zarejestr. znak ochronny.

AUSTRO-AMERYKANA-TRYEST

33 parowców oceanowych! 33 parowców oceanowych!

Do Południowej Ameryki

w 10-ciu dn ach z kontynentu na kontynent

Dwie specyalna jazdy pospiesznym podwójnośrubowym parowcem **„CESARZ FRANCISZEK JÓZEF I.“** 16 500 ton objęto...

Odjazdy z Tryestu: 30 października i 18 grudnia. W Neapolu 1 listopada i 20 grudnia; w Barcelonie: 3 listopada i 22 grudnia. Las Palmas: 6 listopada i 25 grudnia; Rio de Janeiro 14 listopada i 2 stycznia. **Przyjazd do Buenos-Aires:** 17 listopada 1913 i 5 stycznia 1914.

Informacyi udzielają i sprzedaż kart okrętowych uskuteczniają: **Kraków:** Generalna Agencya (GOLDLUST i Ska) ul. Lubicz 7, naprzeciw dworca kolei, jakoteż wszystkie podlegające jej prowincyonalne agencye, następnie: **Tryest:** Direkcya Austro Amerykany, Via Molin Piccolo 2 **Wiedeń:** Biuro pasażerskie Austro-Amerykany, I. Kärtnerring 7; II. Karmelitów Josefstr. 36 oraz Generalna Agencya Schenker i Ska. **Lwów:** Biuro pasażerskie Austro-Amerykany, ulica Grodecka 1.

Panie domu! Baczność!

Nie kupujcie masła ani innego tłuszczu zastępującego masła, nie spróbowawszy poprzednio słynnej i wszędzie wypróbowanej marki światowej

BLAIMSCHEINA „UNIKUM“ MARGARYNY

„UNIKUM“ nie jest żadną margaryną roślinną.

„UNIKUM“ zrobiona jest z najczystszego tłuszczu wołowego z jak najlepiej pasteuryzowaną śmietaną, z tego powodu ma **największą wartość pożywną** i jest rzeczywiście zdrową.

„UNIKUM“ nie jest wyrobem sztucznym, lecz **najczystszym naturalnym produktem.**

„UNIKUM“ jest w **50%** tańszą od zwykłego masła, i pod gwarancyą o wiele wydatniejszą jak ono.

TYLKO BLAIMSCHEINA „UNIKUM“ jest rzeczywiście **jedynem prawdziwem** zastępstwem masła, **które wszystkie dotychczas zachwalane o wiele przewyższa.**

Wyrób **BLAIMSCHEINA „UNIKUM“** zabezpieczony jest ciągłą państwową kontrolą, co jest uwidocznionem na każdym pakiecie.

Szanowna Pani!

Niech Pani **nie da się złudzić** innemi ogłoszeniami i niech używa zamiast masła do **smażenia**, **pieczenia**, **gotowania**, **smarowania chleba** wyłącznie

Blaimscheina margaryny „UNIKUM“

Wszędzie do nabycia. Na próbę darmo i opłatnie.

ZJEDNOCZONE FABRYKI MARGARYNY I MASŁA, WIEDEŃ XIV.

Zdolnych zastępców

poszukuje się za stałą płacą miesięczną lub wysoką prowizyą, w każdej miejscowości Austro-Węg. i za granicą do sprzedaży różnych losów wartościowych na spłaty miesięczne, oraz zastępstwa asekuracyjne.

Zgłoszenia przyjmuje Generalna reprezentacya Akcyjnego Banku, Kraków, Zielona 28, Lwów, Kościuszki 20.

Piekarnia w Podgórzu

dobrze prosperująca wraz z sklepem, mieszkaniem, składami, elektrycznem oświetleniem i urządzeniem wodociągowem od 1 stycznia do wynajęcia. Wiadomość: **ulica Kalwaryjska L. 54** u gospodarza.

Kto szuka, ten znajdzie

skuteczny środek przeciw wszystkim chorobom członków

przez powagi lekarskie polecony środek

CONTRHEUMAN

Łagodzi i uspokaja ból, usuwa spuchliznę i przywraca członkom możność ruchu, usuwa nieprzyjemne szedzenie, nadaje się do nacierania, masażu, okładów itp. **1 tuba 1 kor.**

Wyrób i skład główny

B. FRAGNERA — APTEKA

c. k. dostawcy dworu, PRAGA-III., Nr. 203.

Za poprzedniem nadesłaniem

1 Kor. 50 hal. przesyła się 1 tubę pocztą franco
5·— K „ „ 5 tub „
9·— K „ „ 10 tub „

Należy uważać na nazwę preparatu i wytwórcy.

Na składzie w aptekach.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Leon Misiołek. Drukarnia Ludowa w Krakowie, ul. Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).